

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (138)

Prymas Tysiąclecia jako orędownik laikatu

Sobór Watykański II zainspirował katolików świeckich do odkrywania swojej tożsamości i roli w urzeczywistnianiu się Kościoła przez świadome zaangażowanie w realizację funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa (zob. KK 33–36). Orędownikiem takiej inspiracji był Stefan kard. Wyszyński, prymas Polski, który – będąc uczestnikiem Soboru – miał należeć do komisji ds. laikatu. Jednak już 17 października 1962 roku otrzymał nominację na członka Sekretariatu *extra ordinem* i nie mógł należeć do żadnej komisji soborowej. Zaproponował więc, aby jego miejsce w Komisji do Spraw Apostolstwa Świeckich, Prasy i Widowisk zajęli abp Bolesław Kominek oraz bp Herbert Bednorz z Katowic. Natomiast po zakończeniu Soboru, w ramach Konferencji Episkopatu Polski, w latach 1966–1978, a więc do chwili wyboru na papieża, funkcję przewodniczącego Komisji Apostolstwa Świeckich pełnił kard. Karol Wojtyła¹.

Komisja Apostolstwa Świeckich powstała 31 sierpnia 1966 r. z inicjatywy przyszłego papieża, jednak jej pracami żywo interesował się Prymas Tysiąclecia, interpretując m.in. soborowy dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* podczas specjalnych konferencji po każdej sesji *Vaticanium II*. Wygłaszał je do poszczególnych grup zawodowych, a także do studiującej młodzieży. Tematykę roli laikatu podejmował w tzw. konferencjach stanowych do dziewcząt i chłopców, kobiet i mężczyzn. Z pewnością dużą rolę w propagowaniu przez Stefana kard. Wyszyńskiego apostolstwa świeckich w duchu Soboru Watykańskiego II, zgodnie z ówczesnymi realiami Kościoła w Polsce, odegrał – bliski Prymasowi – Światowy Kongres Apostolstwa Świeckich, zwołany w 1951 roku oraz późniejsze spotkania i zjazdy poświęcone temu zagadnieniu jeszcze przed rozpoczęciem Soboru.

¹ Por. M. Białkowski, *Udział Karola Wojtyły w pracach Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji specjalistycznych (1958–1978)*, „Studia Salvatoriana Polonica” 12 (2018), 302–307.

Prymas Tysiąclecia podzielał pogląd, że najbardziej chyba doniosłe zdanie soborowego dekretu o apostołstwie świeckich brzmi: „Kościół powstał po to, by poprzez rozszerzanie królestwa Chrystusa po całej ziemi ku chwale Boga Ojca uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich cały świat rzeczywiście został skierowany ku Chrystusowi. Każda bowiem działalność Mistycznego Ciała zwrócona ku temu celowi nazywa się apostołstwem, które Kościół wypełnia poprzez wszystkie swoje członki, jednakże różnymi sposobami. Powołanie chrześcijańskie ze swej natury jest bowiem również powołaniem do apostołstwa” (DA 2). Biorąc pod uwagę te słowa, a także czterdziestą rocznicę śmierci i zaplanowane na 12 września 2021 wyniesienie Czcigodnego Sługi Bożego na ołtarze, wskażemy na główne punkty Jego troski o dowartościowanie roli laikatu w Kościele i świecie².

1. Posłannictwa Osób Boskich jako prazródło apostołstwa laikatu

Prymas Tysiąclecia uważał, że rozdział czwarty Konstytucji dogmatycznej o Kościele, który został poświęcony świeckim, jest on tak ujęty, że omawianie tego rozdziału niezależnie od poprzednich może być nawet niebezpieczne. Nie wahał się przy tym twierdzić, że tzw. świeckich w popularnym znaczeniu tego słowa w Kościele nie ma. Wszyscy są w jakiś sposób uświęceni, sakralizowani, co oznacza, że apostołstwo świeckich jest wpisane w zbawcze posłannictwo Kościoła, które jest darem nowego życia w trójjedynym Bogu, zgodnie z planem Boga wobec ludzi (por. Ef 3,9–11), mających tworzyć jedną rodzinę dzieci Bożych³.

Stefan kard. Wyszyński przypominał, że każdy z chrześcijanin jest wszczepiony w Chrystusa i jak Chrystus żyje w Kościele, w którym jesteśmy – jako członki Jego Ciała – powołani do świętości i eschatycznego spełnienia w trójjedynym Bogu⁴. Prymas był w pełni przekonany, że powołanie do świętości jest niezbywalnym wymogiem tajemnicy Kościoła. Dlatego wielokrotnie powtarzał myśl bliską Benedyktowi XVI, który – jako jeden

² Por. M. Kowalczyk, *Formy apostołskiej aktywności świeckich w prymasowskim posługiwaniu Stefana Kard. Wyszyńskiego*, w: *Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas i ewangelizator*, red. M. Kowalczyk. C. Parzyszek, wyd. UKSW, Warszawa 2012, 200–223.

³ Por. KKK 759; S. Nagy, *Kościół Ojca, Syna i Ducha Świętego*, w: *Katechizm Kościoła Katolickiego. Wprowadzenie*, Poznań 1984, 74–76.

⁴ Por. S. Wyszyński, *Świeccy w Kościele. Powszechne powołanie do świętości. Eschatologiczny charakter Kościoła pielgrzymującego*, w: *Nie chcecie łatwego życia*, red. A.F. Dziuba, UKSW, Warszawa 2007, 295–313.

z najwybitniejszych teologów – uczył, że Kościół ma dążyć do jedności z Trójcą Świętą, która jest budowana na miłości, w analogii do komunii trynitarniej, do doskonałej jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego⁵. Wystarczy przypomnieć, że Stefan kard. Wyszyński wielokrotnie przypominał, iż dopiero po Zesłaniu Ducha Świętego apostołowie stali się zdolni, aby iść na cały świat i głosić, że Bóg jest Miłością. Zmienił się też ich wzajemny stosunek do siebie, gdyż przestali zajmować się sobą, a zaczęli żyć, aby przekazywać innym miłość, którą posiadli⁶. Odnosząc się do nauczania Prymasa Tysiąclecia, można spojrzeć na laikat w nawiązaniu do greckiego słowa *laos* czyli lud (*laikos* oznacza więc: ludowy, z ludu), który – jako dar Ojca w Królestwie – jest utożsamiany z całą ludzkością, złożoną z mężczyzn i kobiet, duchownych i świeckich. Warto dodać, iż nie tylko w Piśmie Świętym, lecz i w piśmiennictwie kościelnym do końca II wieku wszyscy prawdziwi wyznawcy Chrystusa byli uważani za świętych.

Widząc potęgujące zepsucie moralne na skutek wypaczeń władz komunistycznych, Prymas ostrzegał, że swego czasu, w najtrudniejszym momencie, stanie przed nami postać Apostoła Narodów i „jego słowa dodadzą nam ducha. «Bracia: ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak żyjecie nie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na [skutki] grzechu duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia» (Rz 8,8–10). My wierzymy, że znaczna część narodu naszego, pomimo swoich słabości, braków, złych skłonności, wrodzonych czy też nabytych przez grzechy, żyje według Ducha Bożego i ducha Ewangelii. O to tylko idzie, abyśmy byli konsekwentni i swoim życiem codziennym dawali dowody, że wiemy, czyjego ducha jesteśmy”⁷. W tym kontekście urząd, czy jakakolwiek forma apostołskiego zaangażowania, stanowi funkcję pomocniczą, służebną, wiążąc ludzi na ziemi

⁵ Por. J. Ratzinger, *Kościół jako komunia*, OsRomPol 13 (1992) nr 10, 41–43.

⁶ Prymas Tysiąclecia głosił, że główną cnotą wszystkich członków Ludu Bożego, których Chrystus posyła do innych z Dobrą Nowiną, jest miłość apostołska, czyli dzielenie się tym, co Bóg w nich umieścił z innymi. Miłość Boga stoi u podstaw gorliwości apostołskiej (Apel Jasnogórski, Choszczówka, 20 II 1980).

⁷ S. Wyszyński, Konferencja wygłoszona w kościele św. Jakuba 22 marca 1975 roku, na zakończenie rekolekcji dla młodzieży akademickiej. Tekst autoryzowany, spisany z taśmy magnetofonowej. Archiwum Prymasa Tysiąclecia.

w hierarchiczny organizm mistycznego Ciała Chrystusa, w którym każdy bez wyjątku odczuwa swoje powołanie do czynnego apostołstwa⁸.

Warunkiem czynnego i owocnego apostołstwa jest przede wszystkim praca nad sobą, wewnętrzna wolność i dyspozycyjność, przekraczanie siebie, pokora i cierpliwość oraz radość ewangeliczna, a w rezultacie świętość. Prymas Tysiąclecia wzywał w tym kontekście do wielkiej delikatności i osobistego uciszenia, właściwego miłości apostołskiej, która polega na naśladowaniu Boga w Chrystusie. Apostoł Chrystusa musi więc uczynić wszystko, aby ludzie mogli dostrzegać w nim miłość Bożą, to znaczy powinien zawsze przyjmować „postawę człowieczą, humanistyczną w widzeniu świata i samego siebie”⁹.

Z powyższych słów wynika, że w świetle nauczania Prymasa Tysiąclecia „apostołstwo świeckich nie jest tylko bierną obecnością wśród otoczenia, jest ono otwartym wyznawaniem Chrystusa przed ludźmi”¹⁰. W wyznawaniu tym należy zachować zawsze „pełny szacunek zarówno dla tych, którzy są poza wspólnotą Kościoła, a wiążą się z Chrystusem przez chrzest święty i słowo Ewangelii, jak i do tych, którzy szukają Boga w wielkiej męce, lub Go dotąd nie widzą i nie czują przy sobie”¹¹. Świecki, wszczepiony w nadprzyrodzony organizm Kościoła, ma specjalne powołanie i zadania w ludzkiej społeczności, jednak w kontekście trynitarnego praźródła apostołstwa laikatu wychodzimy z założenia absolutnej równości wszystkich. Przekonując o tej równości, Prymas Tysiąclecia wyjaśniał, że do ludu Bożego, w pojęciu Konstytucji *Lumen gentium* należą: papież, biskupi, kapłani, zakonnicy, mężowie, żony, rodzice, młodzież, dziatwa, niemowlęta, wszyscy ochrzczeni. Wśród nich pewnej kategorii ludzi powierza się szczególne zadania przez sakrament kapłaństwa. Inni pozostają poza oddziaływaniem sakramentu kapłaństwa, chociaż pozostają pod oddziaływaniem kapłanów, a – ściśle rzecz ujmując – pod ich pośrednictwem ofiarniczym w osobie Chrystusa, najwyższego i wiecznego Kapłana¹².

Biorąc pod uwagę szczególnie bliskie kardynałowi Wyszyńskiemu posłannictwo Maryi, należy zdecydowanie podkreślić, że jakiegokolwiek zarzucanie hierarchii niedowartościowania kobiety w żadnej mierze nie pokrywa

⁸ Por. S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię*, Poznań–Warszawa 1973, 227–228.

⁹ S. Wyszyński, *Patrzcie, jaką miłość dał nam Bóg..., czyli humanistyczna postawa wobec świata i samych siebie, Rekolekcje Instytutu Prymasowskiego* 12.09.1963, Warszawa 1963, 10.

¹⁰ Tamże, 228.

¹¹ Tamże.

¹² Por. S. Wyszyński, *Lud Boży, w: Nie chcecie łatwego życia...*, 261–275.

się z istotną nauką Kościoła, którą głosi on od początku, naśladowując postawę Chrystusa, który jako narodzony z Maryi Dziewicy umiał się wywdzięczyć rodzajowi ludzkiemu, od którego przez Matkę swoją otrzymał ciało i krew, niezbędne dla ofiary krzyża, a więc dla dzieła odkupienia i zbawienia. Prymas był przekonany, iż nie jest dziełem przypadku, że poza Apostołem Janem pod Krzyżem wytrwała tylko Jego Matka i gromadka kobiet, które przyszły razem z Maryją z Galilei¹³.

Żaden chrześcijanin: kobieta i mężczyzna nie może działać autonomicznie w stosunku do praw Boskich. Bóg i Jego prawo oraz „światło wiary”, które jawi się jako promień światła Ducha Świętego, są zawsze czymś konstytuującym człowieka, który ma obowiązek uwidocznić to w całym swoim życiu i działaniu. Świadczy to, że ogólne wymogi apostołstwa świeckich dotyczą każdego człowieka bez wyjątku, a nie jedynie chrześcijanina czy – ściślej – katolika, gdyż zależność od Boga i Jego praw dotyczy każdego bez względu na to, czy jest tego świadomy i formalnie tę zależność uznaje, czy też nie. Sam Duch Święty może bowiem doprowadzić wszystkich stworzonych na obraz i podobieństwo Boga do całej prawdy objawionej. Wspomniana prawda dobitnie uwyrażnia się apostołacie laikatu, na co wskazuje soborowy Dekret o apostołstwie świeckich, który uczy, że apostołat laikatu odpowiada „zarówno ludzkim, jak i chrześcijańskim wymogom wiernych, a zarazem ukazuje znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie” (DA 16).

Powyższe słowa dowodzą, że apostołat laikatu jest drogą ku Trójjednej Miłości jaką jest Bóg. Dzięki Niemu możemy przeżywać nasze życie i apostołskie posługiwanie w pewności, że nigdy nie będziemy opuszczeni, ani pozbawieni pomocy. Tak więc ostatecznie naszym szczęściem jest Bóg Trójjednej Miłości, który zapewnia nas o otrzymaniu nagrody apostoła, dla której Bóg powołał nas w Jezusie Chrystusie. Jest to dar nieba, do osiągnięcia którego wytrwale dążył św. Paweł, Apostoł Narodów i wszyscy jego naśladowcy. Idąc za ich przykładem, w naszych dziełach apostołskich nie możemy przewartościowywać spraw ziemskich (doczesnych), lecz – wykonując to co konieczne – skupiać się na chwale, która będzie udziałem każdego, kiedy Chrystus zmieni jego ciało tak, że stanie się podobne do pełnego chwały ciała Zmartwychwstałego. Tylko taka postawa jest w świetle nauczania Prymasa Tysiąclecia warunkiem i drogowskazem życia, kształtując sposób bycia oraz pracę społeczną i zawodową świeckich wyznawców Chrystusa. Praca ta powinna uwzględniać fakt, że

¹³ Por. S. Wyszynski, *Obecność Maryi w misterium Chrystusa i Kościoła*, w: *Nie chcecie łatwego życia...*, 314–328.

dzięki posłannictwom trynitarnym Wszechmogący Bóg tworzy rzeczywistość, w której żyje i działa człowiek, kształtując świat samodzielnie, bez dosłownych dyrektyw Magisterium Kościoła. Dochodzi tu do głosu przewodnictwo Ducha Świętego, któremu powinni poddać się posłusznie wszyscy wyznawcy Chrystusa, tzn. cały laikat, aby mieć udział w Bożej wizji człowieka i świata, do którego przemiany został powołany, zgodnie ze słowami Psalmu: „W Twojej światłości oglądamy światłość” (Ps 36,10).

2. Rozumienie powołania i posłannictwa laikatu

Powołanie i posłannictwo laikatu do aktywnego włączenia się w zbawczą misję Kościoła i jego uświęcenie Stefan kard. Wyszyński nazywał lakonicznie apostołstwem świeckich. Zgodnie z powszechnym powołaniem do świętości ludzie świeccy powinni przeżywać swoją misję nie tyle w kategoriach obowiązku, ile w kategoriach bezgranicznej miłości Boga, który powołuje człowieka do świętości i pomaga w jej osiągnięciu. Powołanie do świętości nie chroni jednak człowieka przed pokusami, ponieważ istnieje w każdym człowieku ułomność ludzkiej natury. W związku z tym potrzebna jest wytrwała modlitwa chrześcijanina o dar świętości. Modlitwa ta warunkuje autentyczne uczestnictwo każdego bez wyjątku wyznawcy Chrystusa w zbawczym posłannictwie Kościoła. Posłannictwo tak rozumiane bierze swój początek w sakramencie chrztu, a więc rozwija się od momentu, włączenia człowieka przez chrzest do nadprzyrodzonego organizmu Kościoła. Biorąc pod uwagę, że w katolickiej Polsce niemal wszyscy przyjmują chrzest jako niemowlęta, faktyczne posłannictwo rozwija się i uwydatnia w sakramencie bierzmowania, dzięki któremu jesteśmy nie tylko dziećmi Bożymi oraz posiadaczami łaski uświęcającej, ale na mocy siedmiorakich darów Ducha Świętego możemy świadomie i dobrowolnie dawać świadectwo Chrystusowej prawdzie, a więc jako wyznawcy Chrystusa, stanowiący jeden lud Boży, czyli laikat, powinniśmy uaktywnić Kościół przez swoje apostołstwo wszędzie tam, gdzie pracujemy. Zwłaszcza tam, gdzie Kościół dotrzeć może tylko przez wykonywanie zadań przez świeckich¹⁴.

Kard. Wyszyński w pełni podzielał zdanie, iż „są to zadania, które wyrastają z wszczepienia w organizm nadprzyrodzony Kościoła, czyli żyjącego Chrystusa. Są też zadania własne świeckich. Zadaniem własnym

¹⁴ Por. J. Strojny, *Obecność Kościoła w społeczeństwie w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego*, Chrześcijanin w Świecie 16 (1984), nr 7, 20–40; P. Nitecki, *Aktualność nauczania społecznego kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Społeczeństwo 2001 nr 2, 197–204.

świeckich jest cały porządek i ład doczesny. Do nich, na mocy powołania szczegółowego, należą wszystkie sprawy doczesne zgodnie z planem Bożym. Bóg jako Stwórca nieba i ziemi ma swój plan i w porządku przyrodzonym, i nadprzyrodzonym, którymi jesteśmy ogarnięci. Porządek nadprzyrodzony sam w sobie jest święty i uświęcający; porządek przyrodzony może być w jakimś stopniu, zakresie uświęcony tak, aby życie człowieka na ziemi przez uświęcenie doczesności stało się bardziej ludzkie, jak to ujmuje XIII schemat soborowy¹⁵. Należy zaznaczyć, że wspomniany XIII schemat soborowy stanowi Konstytucję duszpasterską o Kościele, której Prymas Tysiąclecia poświęcił cały cykl konferencji. Wygłaszając te konferencje, przekonująco dowodził, że żadna działalność ludzka nie może być wyjęta spod władzy Boga.

Prymas Tysiąclecia przypominał, że spełniania w Osobie Chrystusa jako Głowy Kościoła praca biskupów, kapłanów ma swoje ściśle określone tereny. Oni wszędzie nie dotrą i nie chcą dotrzeć. Nie jest rzeczą słuszną posądzanie kapłanów, jakoby chcieli wejść we wszystkie dziedziny życia doczesnego, opanować je i nimi rządzić. Jest to jak najbardziej dalekie od intencji, którymi się Kościół, zwłaszcza dzisiaj, rządzi, świadom może lepiej i rzetelniej wartości nadprzyrodzonego sensu posłannictwa apostołskiego. Wszelkie posądzanie hierarchii kościelnej czy kapłanów, tak modne w Polsce, jakoby chcieli wejść w życie polityczne i temu życiu politycznemu nadawać sens według własnego rozumienia, jest niedokładne, wyolbrzymione¹⁶. Może chodzi tu o wpływ, który Ewangelia wywiera na życie publiczne poprzez ochrzczonych ludzi i świadomych katolików. Może niekiedy intencjonalnie wiąże się ten wpływ z zadaniem pierwszorzędnym kapłanów. W rzeczywistości tak nie jest.

Prymas Tysiąclecia mocno podkreślał, że Kościół pragnie, ażeby wszędzie, gdzie on sam nie dotrze, weszli świeccy katolicy i dali świadectwo Chrystusowi, prawdzie ewangelicznej, prawdzie Chrystusowej, porządkowi chrześcijańskiemu, wartościom i cnotom moralnym chrześcijańskim, wierząc, że dzięki tym wartościom życie doczesne, materialne,

¹⁵ S. Wyszniński, *Świeccy w Kościele...*, 297. Należy zaznaczyć, że wspomniany XIII schemat soborowy stanowi Konstytucję duszpasterską o Kościele, której Prymas Tysiąclecia poświęcił cały cykl konferencji. Zob. *Nie chcecie łatwego życia...*, 347–482.

¹⁶ Por. M. Zięba, *Chrześcijanie, polityka, ekonomia. Prawdy i kłamstwa*, Kraków 2003.

codzienne nabiera kolorytu bardziej ludzkiego, dzięki czemu życie ludzkie i współżycie warstw społecznych staje się możliwe, staje się bardziej godne człowieka¹⁷.

Kardynał Wyszyński podkreślał, że katolicy świeccy są powołani przede wszystkim do tego, by prawdy Boże uaktywniać w życiu doczesnym. Ale mogą być też niekiedy powołani i do bezpośredniego współdziałania z hierarchią, tak jak czynił to święty Paweł, gdy powoływał w różnych gminach chrześcijańskich świeckich katolików (tak mężczyzn, jak i kobiety) do współdziałania ze swoimi pracami apostołskimi. W tym sensie, mówiąc o ludzie Bożym, Prymas Tysiąclecia dowodził, że istnieje swoiste „kapłaństwo świeckich”. To znaczy taka postawa, w której my, przyjmując prawdy Boże, wszczepiamy je we własne życie i to życie oraz prace z nim związane ofiarujemy nieustannie Bogu. To ofiarowanie jest swoistym kapłaństwem, składaniem Bogu w darze swojej codziennej pracy, swoich cierpień, zadań i obowiązków – czy czyni to kapłan, czy świecki. Nie ma życia chrześcijańskiego bez ofiary, bez ofiarowania siebie, bez oddania się *devotare Deo* – jak mówi nam liturgia mszalna.

W tym kontekście Prymas Tysiąclecia mocno podkreślał, że wszyscy jesteśmy powołani do budowania Królestwa Chrystusowego, chociaż ono nie jest z tego świata. Charakter tego Królestwa określa nam liturgia uroczystości Chrystusa Króla, zwłaszcza w Prefacji, a Konstytucja dogmatyczna przytacza po prostu te słowa na określenie charakteru Królestwa Chrystusowego. Jest to Królestwo prawdy i życia, Królestwo świętości i łaski. Królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Te wszystkie elementy, które stanowią niemalże całość życia i największych jego aspiracji: pragnienie prawdy, obrona życia, tęsknota za świętością, za mocami łaski, tęsknota za pokojem – to są wszystko elementy tak doniosłe, że trzeba je uznać za czynniki składowe Królestwa Chrystusowego. Aby realizować Królestwo o tym charakterze, powołani są i duchowni, i świeccy, realizujący swoje obowiązki na mocy kapłaństwa wspólnego¹⁸.

Prymas Tysiąclecia zawsze intensywnie angażował się w pracę z różnymi grupami i ruchami świeckich. Wystarczy tylko wspomnieć jego wkład w założone po I wojnie światowej Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, Akcję Katolicką, Sodalicję Mariańską, czy chrześcijańskie związki zawodowe, prowadzące Uniwersytet Robotniczy.

¹⁷ Por. J. Lewandowski, *Aktualność myśli społecznej kard. Stefana Wyszyńskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 17 (1985), nr 6–7, 27–61.

¹⁸ Por. M. Ozorowski, *Służba kapłańska w Kościele*, „Studia Teologiczne” 27 (2009), 9–19.

Po II wojnie światowej – kiedy nie mogły otwarcie istnieć żadne organizacje katolickie – Stefan kard. Wyszyński powołał do istnienia m.in. Społeczną Krucjatę Miłości, zainicjowaną listem pasterskim na Wielki Post 1967 roku; patronował także powstawaniu instytutów świeckich. Utworzono Ruch Pomocników Matki Kościoła, instytucję Kościoła Domowego. Rozwijały się liczne ruchy młodzieżowe i oazy, które Prymas całym sercem popierał, a w razie ataków władz komunistycznych odważnie je bronił¹⁹.

Warto podkreślić, że kard. Wyszyński „spotykał się regularnie z przedstawicielami laikatu w tzw. Ruchu Dni Modlitw Inteligencji Katolickiej na Jasnej Górze. Do Częstochowy przybywało wtedy zwykle ponad tysiąc osób. Te coroczne ogólnopolskie pielgrzymki były połączone z konferencjami, dyskusją i wspólną modlitwą. Członków wielu kręgów katolików świeckich, przez całe lata gorliwego duszpasterzowania zapraszał również Kardynał Prymas do swojej warszawskiej rezydencji przy ul. Miodowej. Nakreślał wtedy panoramę zagadnień dotyczących Kościoła w Polsce. Niejednokrotnie poruszał sprawy o charakterze społeczno-politycznym, aby obecni przekazali je w swoich środowiskach. Chętnie słuchał każdej wypowiedzi, rozwijając szeroką dyskusję i odpowiadając na wszystkie pytania”²⁰.

Nie podlega dyskusji, że Prymas Tysiąclecia uważał, że do świeckich wyznawców Chrystusa będzie należeć sprowadzanie wszystkich braci naszych do Królestwa Bożego. Jasna rzecz, to nie znaczy wyjść z tego świata. W urzeczywistnianiu Królestwa Bożego świeccy apostołują przede wszystkim przez świadectwo życia, świadectwo słowa, świadectwo czynnej miłości, szukanie wyższych pobudek w codziennym życiu, modlitwę, kult publiczny, a także pokutę i dobrowolne podejmowanie utrapień i trudów (por. DA 16). Znamienna jest tu modlitwa Chrystusa w Wieczerniku – gdy miał już odejść, modlił się za tych, którzy zostają na tej ziemi. Nie proszę Cię, Ojczy, byś ich zabrał, byś ich wziął z tego świata, ale proszę zachowaj ich ode złego (por. J 17,15). Mają więc zostać na tym świecie. I chociaż Chrystus mówił o tym świecie jako o atmosferze nieprzyjaznej niekiedy dla chrześcijańskiego ducha, jednakże nie pozwolił na to, ażeby jego wyznawcy wycofali się z tego świata.

Z powyższych danych jednoznacznie wynika, że Prymas Tysiąclecia doskonale rozumiał potrzebę tworzenia stowarzyszeń dla celów apostołstwa

¹⁹ Por. E. Boniewicz, *Prymas Tysiąclecia – wielki Wychowawca Narodu* <http://www.bialystok.opoka.org.pl/czas/arch39/art/prymas.htm> (dostęp 12 IV 2020).

²⁰ Tamże; por. Z. Gawski, *Apostołstwo świeckich a polityka*, w: *W czterdzieścielecie Soboru Watykańskiego II. Refleksja Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, red. A. Czaja, L. Górka, J. Pałucki, Lublin 2007, 399–410.

zespołowego. Wiedział bowiem, że „niosą one pomoc swym członkom i przysposabiają ich do apostołstwa, odpowiednio ustawiają ich prace apostołską i kierują nią tak, że o wiele więcej można się po niej spodziewać owoców, niż gdyby każdy działał na własną rękę” (DA 18). W związku z trudnościami apostołatu wspólnotowego w realiach systemu komunistycznego miejsce zrzeszeń, stowarzyszeń, ruchów i wspólnot eklezjalnych zajmowała w Polsce parafia i diecezja, w których organizowano się w zasadzie we wspólnotach modlitewnych, a także podczas wspólnotowych spotkań poszczególnych stanów i zawodów z biskupem, o co Stefan kard. Wyszyński troszczył się szczególnie, wygłaszając konferencje tematyczne lub serie kazań w najbardziej znanych kościołach stolicy: archikatedrze św. Jana, a także w kościele św. Anny, gdzie gromadziła się młodzież, oraz w kościele św. Krzyża na Krakowskim Przedmieściu i w innych kościołach Warszawy. Ciekawe jest spostrzeżenie Prymasa, że w realizacji ewangelizacyjnej misji Kościoła Bóg może się posługiwać także ludźmi zwalczającymi Chrystusa i Jego zbawczą misję.

Na zakończenie rekolekcji dla młodzieży akademickiej w roku świętym 1975, odwołując się do wyroku Kajfasza, Prymas wołał: „Bóg daje niekiedy łaskę ludziom, aby widzieli przyszłość. A stać Boga na to, by posłużył się nawet takim narzędziem, które nie odpowiada w pełni myśli Bożej, nie odczytuje jej w sposób prosty, zwykły, ale raczej w sposób przewrotny. Kajfasz bowiem miał wyraźny zamiar doprowadzić do zabicia Chrystusa. Może tylko nie wyczuł jednego, że śmierć, do której dążyła Synagoga, ma być zbawieniem dla narodu, a nadto ma być zjednoczeniem wszystkich ludów i narodów. Takie widzenie przyszłości, tego co jest potrzebą Rodziny ludzkiej i jej ratunkiem, zdarza się często na przestrzeni dziejów. Mają je niekiedy myśliciele, filozofowie, artyści, poeci, ludzie żywej i gorącej wiary. Ale nie wszyscy są na takich szczytach. Bóg może posłużyć się nawet rodzajem Kajfaszów. I – jak wiemy – posłużył się nim”²¹.

Ukazując zadania wynikające z posłannictwa laikatu, Prymas Tysiąclecia podkreślał, że rodzina jest miejscem szczególnym, bowiem w niej kształtują się nowe pokolenia, w niej wzrasta także hierarchia Kościoła katolickiego²². Znaczenie rodziny w apostołacie świeckich kard. Stefan Wyszyński ukazywał w kontekście jawiących się zagrożeń w rodzinie, w której

²¹ Konferencja wygłoszona w kościele św. Jakuba 22 marca 1975 roku, na zakończenie rekolekcji dla młodzieży akademickiej, Archiwum Prymasa Tysiąclecia. Teksty z 1975 roku.

²² Por. *Listy Pastorskie Prymasa oraz Episkopatu Polski 1975–1981*, Paryż 1988, 416–417.

człowiek, zwłaszcza młody powinien znaleźć oparcie, a w zagrożeniach być przez nią ocalony²³. Prymas był przekonany, że ratowanie zagrożonego człowieka i społeczeństwa należy rozpocząć od rodziny, z ojcem i matką na czele. Rodzice przez słowo i świadectwo życia powinni być zwiastunami wiary i moralności chrześcijańskiej. W rodzinie pragnął widzieć Kościół domowy oraz – rozwinięte w duchu Prymasa Tysiąclecia – wspólnoty Domowego Kościoła, działającego w ramach Ruchu Światło-Życie²⁴.

Możliwość apostołstwa wspólnotowego powinna gwarantować każda rodzina, gdyż według Prymasa Tysiąclecia rodzina ze swej natury „przewyższa inne formy życia społecznego. Stąd na rzecz rodziny działać musi i Naród, i państwo, o czym nie zawsze się pamięta”²⁵. Szczególnie bliski sercu Prymasa był apostołski ruch Rodziny Rodzin, działający prężnie przy ul. Łazienkowskiej w Warszawie. Do funkcjonującej w pewnej konspiracji apostołskiej wspólnoty Rodziny Rodzin Prymas Tysiąclecia skierował wiele konferencji i przemówień, podkreślając mocno, że dom rodzinny może być przedsionkiem Kościoła, o ile będzie w nim odmawiana wspólna modlitwa, szczególnie wieczorna, która ma moc jednoczenia rodziców i dzieci przed Bogiem i między sobą²⁶. Zwracając uwagę na realizację miłości małżeńskiej, kard. Stefan Wyszyński podkreślał, że miłość małżeńska, będąc całkowitym darem duszy i ciała, zarówno w oddaniu, jak i trwaniu, jest ze swej istoty uczuciem trwałym. Dlatego był przekonany, że rodzina wtedy jest silna Bogiem, kiedy między dwojgiem stanie Ten, który jako Przedwieczny jest przede wszystkim Ojcem i Miłością. Skuteczność apostołatu takiej rodziny zapewnia Bóg, który na mocy sakramentu stanął między obojgiem małżonków. Znając ludzkie problemy, Prymas zachęcał rodziców, dzieci i całe ich rodziny, by po udręce każdego dnia klękali przynajmniej i uświadomili sobie, że znajdują się przed najlepszym Ojcem²⁷. Wypowiedź

²³ Por. L. Dyczewski, *Człowiek zagrożony w rodzinie i ocalony przez rodzinę*, w: *Człowiek w poszukiwaniu zagubionej tożsamości*, red. B. Grodzieńska, Lublin 1987, 122.

²⁴ Por. *Zasady Kościoła domowego* zatwierdzone na czas nieokreślony na mocy dekretu abpa Józefa Michalika podczas Konferencji Episkopatu Polski na jej 335 Zebraniu Plenarnym, obradującym w Warszawie w dniach 8 i 9 marca 2006 roku, Wydawnictwo Światło-Życie, Kraków 2007.

²⁵ S. Wyszyński, *Kazania świętokrzyskie*, Rzym 1976, 115.

²⁶ Por. S. Wyszyński, *Pokój Boży w rodzinie polskiej*. Komentarz do Jasnogórskich Ślubów Narodu, *Kazania i przemówienia autoryzowane*, Archiwum Instytutu Prymasowskiego, t. 1, Warszawa 1956, 8.

²⁷ Por. S. Wyszyński, *Bóg w rodzinie ludzkiej*. Przemówienie wygłoszone w Kościele Wszystkich Świętych. Warszawa 8.XII.1961, *Kazania i przemówienia...*, t. IX, Warszawa 1961, 3–5.

ta winna zawsze uwzględniać pełne miłości oddanie się wszystkich członków rodziny chrześcijańskiej Bogu, w którym tkwi sedno wiary kształtowanej ostatecznie miłością. Warto wspomnieć, że konkretnymi potrzebami egzystencjalnymi, w teologicznej prezentacji wyznania chrześcijańskiego w czasach prymasowskiej posługi kard. Stefana Wyszyńskiego posłużył się Joseph Ratzinger w rozważaniach nad strukturami wiary, które ujął w sześciu zasadach: jednostka i całość, zasada „dla”, prawo anonimowości, prawo nadmiaru, definitywność i nadzieja, prymat tego, co otrzymane i pozytywność chrześcijaństwa²⁸.

W jednym z przemówień do Rodziny Rodzin kard. Wyszyński wzywał jej członków, aby brali wzór ze świętej Rodziny Nazaretańskiej, podkreślając, że jej mocą było zrozumienie zbawczego celu, do realizacji którego została powołana, źródło zaś swego istnienia widziała w tym, że Bóg jest miłością. Przykład świętej Rodziny z Nazaretu uczy, aby członkowie katolickich rodzin wszystko czynili z miłością²⁹. Na potwierdzenie tych słów Prymas Tysiąclecia powołuje się często na Apostoła Pawła, który stawia wysokie wymagania obojgu – mężowi i żonie: „Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu [...]. Mężowie niech miłują żony bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego siebie” (Ef 5,22–25).

Kolejną dziedziną apostołatu rodzin jest według kard. Stefana Wyszyńskiego ofiarność rodzicielska. Z całym przekonaniem uczył, że „w Kościele Chrystusowym szczególna więź łaski sakramentalnej, która sprawia, że rodzice błogosławieni przez Boga dłońmi Kościoła, otrzymują szczególne moce, aby – choć może w bólu, cierpieniu i męce – wypełnili jednak swoje wielkie zadanie. To zadanie nie może być spełnione łatwo, musi być pełnione w ciężarze codziennego życia”³⁰. Rodzice mają więc być aktywni w apostołowskiej trosce o wiarę dzieci i młodzieży, bo we właściwym Prymasowi Tysiąclecia ujęciu personalistycznym wiara jest dobrem nie tylko osobistym, ale i społecznym, wspólnotowym. Stąd od apostołowskiej aktywności rodziców zależy, czy społeczność wierzących nie będzie rozbita wewnątrz przez piętrzące się zagrożenia wiary. Bardzo wymowne są słowa kard. Wyszyńskiego wygłoszone na Jasnej Górze: „Oczekujemy, że zerwie się z ludobójstwem w rodzinach, szpitalach, kołyskach. Zdobądźmy się na ducha ofiary, którego ukazał nam Ojciec Święty Paweł VI w encyklice

²⁸ Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, 142.

²⁹ Por. S. Wyszyński, *Rodzina a Kościół – Matka. Do Rodziny Rodzin*, Warszawa 1961, 3.

³⁰ S. Wyszyński, *Rodzina a Kościół – Matka. Do Rodziny Rodzin*, Warszawa 1963, 10–11.

Humanae vitae – w obronie prawa do życia ludzkiego. Rodzice muszą mieć zawsze przed oczyma, że wielka wartość, a taką jest życie, łączy się zawsze z wielką ofiarą³¹. Zresztą życie małżeńskie, rodzinne zawsze wymaga jakiejś wzajemnej ofiary, wzajemnego oddania dla innych, a przez to dla samego Boga.

Niewątpliwie podstawowym przykładem spełniania przez rodziców chrześcijańskich prorockiej funkcji Chrystusa jest przekazywanie wiary swoim dzieciom. Przecistawianie się złu moralnemu w sobie, ale także wśród najbliższych w rodzinie, jest wyrazem troski o królowanie Chrystusa. Odpowiedzialne rodzicielstwo domaga się wreszcie dużej ofiary z siebie. Wszystko to jest to działaniem Kościoła, bo ci ludzie przecież są Kościołem, jak rodzina jest domowym kościołem. Problem ofiarnego rodzicielstwa Stefan kard. Wyszyński wiązał z historią naszej Ojczyzny, która przeżywała bolesne lata, gdy nie istniała jej państwowość, Kościół zaś był ograniczony w swoich prawach. Rozwijał się jednak, a nawet umacniał apostołat rodzin, pielęgnujących najbardziej wartościowe zalety katolickiego Narodu i wychowujących młode pokolenie w wierności Bogu i Ojczyźnie, Kościołowi i jego pasterzom.

W powyższym ujęciu apostołatu świetlanym wzorem ofiarnego rodzicielstwa jest matka synów Machabejskich, którzy ginęli za prawa ojczyste, których nie chcieli się wyprzeć, a matka upominała ich w języku ojczystym i zachęcała do wierności Bożym prawom (por. 2 Mch 7,21–42). Było to wychowanie heroiczne, nie lękające się cierpienia ani śmierci. Zdaniem Prymasa Tysiąclecia rodzice katolicycy powinni właśnie dawać przykład aż tak bohaterskiego zawierzenia Bogu i wypełniania Jego przykazań. Jedno jest pewne, rodzice nie mogą wypełnić swego apostołskiego zadania bez ducha ofiarności, poświęcenia i wyrzeczenia³².

W kontekście apostołskich wymogów, stawianych rodzicom i całym rodzinom, Prymas Tysiąclecia był świadomy konieczności niesienia im pomocy. Dlatego powoływał się często na społeczną naukę Kościoła, która wyraźnie uczy, że naród i państwo powinny być tak zorganizowane, aby dostęp do wszystkich środków, jakimi państwo dysponuje, przypadł w pierwszym rzędzie rodzinie. Nie tyle państwo ma być bogate, ile rodziny. Rodzina i naród rozumiany jako rodzina rodzin stanowią według kard.

³¹ S. Wyszyński, *Głos Matki Bożej z Jasnej Góry do narodu*, Kazanie wygłoszone na Jasnej Górze, 26 VIII 1968, w: *Kazania i przemówienia...*, t. XXIX, Warszawa 1968, 7.

³² Por. S. Wyszyński, *Wzajemna służba społeczna w narodzie polskim*, Jasna Góra 3 V 1978, w: *Kazania i przemówienia...*, t. LX, Warszawa 1978, 8.

Wyszyńskiego wspólnotę, za pośrednictwem której Chrystus realizuje swe zbawcze dzieło w świecie przez Kościół, który jest Jego Ciałem. Nic więc dziwnego, że Prymas mówił także „o wcieleniu Kościoła w doczesność, które rozumie jako jego obecność w świecie, pełną wrażliwości na jego potrzeby”³³.

Dla kard. Stefana Wyszyńskiego było rzeczą oczywistą, że państwo nie ma żadnego prawa zabierać wypracowanych przez ojców i matki dóbr, ale dzielić je jak najsprawiedliwiej, z uwzględnieniem rodzin wielodzietnych i najuboższych. Władze państwowe nie istnieją dla siebie, czy dla członków rządzącej partii, tylko dla obywateli, dla narodu, który jest rodziną rodzin. Działanie władz państwowych powinno iść w tym kierunku, aby rodziny, które ze swej natury pozostają w służbie narodu, obdarowywać podwójnie, bo każda rodzina jest podwójnie zasłużona: raz przez pracę rodziców, a drugi raz przez rodzenie i wychowywanie dzieci, które zapewniają biologiczne trwanie społeczności³⁴. Prymas Tysiąclecia nie wahał się przy tym oświadczyć, zwłaszcza władzom komunistycznym, że aby pomóc rodzinie, trzeba przewyciężyć wiele błędnych poglądów na wspólnotę małżeńską, domową, rodzinną. Ubolewał, że wiele młodych małżeństw uważa swój związek za sprawę prywatną, a tymczasem pozostaje niezbitym faktem, że małżeństwo jest powołaniem społecznym i – zgodnie z wolą Stwórcy i Pana dziejów – wiąże oboje małżonków z głównym zadaniem: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28)³⁵. Każda rodzina ma prawo do zrodzenia dzieci, które cementują miłość małżeńską, zapewniając tym samym trwałość nierozzerwalności węzła małżeńskiego. Tak rozumiana rodzina w ramach apostołatu świeckich stanowi ostoję wiary i moralności chrześcijańskiej, a także tradycji Narodu.

3. Modele współpracy świeckich i duchownych w apostołstwie

Kardynał Stefan Wyszyński dostrzegał owocność apostołskiego współistnienia hierarchii i laikatu, które we wszystkich formach posłannictwa ludu

³³ J. Ewartowska, *Teologia wcielenia Słowa w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Communio” 24 (2004) nr 1, 153.

³⁴ Por. S. Wyszyński, *Rodzina a Kościół – Matka. Do Rodziny Rodzin*. Kazanie w kościele o. paulinów w Warszawie, 8 IX 1963, Warszawa 1963, 13.

³⁵ Por. S. Wyszyński, *Ratujmy życie w rodzinie*. Słowo Prymasa na XXXIV Tydzień Miłosierdzia, 24 IX 1978, w: *Kazania i przemówienia...*, t. IX, Warszawa 1978, 2–8.

Bożego prezentują instytuty świeckie, zwane też instytutami laikimi³⁶. W takim współistnieniu chodziło zwłaszcza o „współdziałanie z Chrystusem – zadaniem wspólnym dla całego ludu Bożego, którym wszyscy jesteśmy: papież, biskupi, kapłani, rodzice, dzieci – wszyscy ochrzczeni. Wszyscy mamy współpracować z Chrystusem, żyjącym w Kościele. On nas powołał do świętości: Świętymi bądźcie, jako Ja jestem święty. To nie jest tylko sprawa zakonników czy księży – nauczał Ksiądz Prymas – to jest wspólna sprawa. Kościół jest święty i musi składać się ze świętych członków, bo wszyscy jesteśmy członkami Mistycznego Ciała Chrystusa. A gdy Głowa tego Ciała jest świętą, i członki muszą być również święte”³⁷.

Słuszne są spostrzeżenia, które wskazują, iż właśnie instytuty świeckie w najbardziej czystej formie przedstawiają te aspekty życia kościelnego, w którym zgodnie współuczestniczą wszyscy członkowie ludu Bożego, w rozumieniu starożytnego terminu *laos*. Prymas Wyszyński na 20 lat przed Soborem Watykańskim II pokazuje, jak ważną rolę pełnią w Kościele konsekrowane i świeckie kobiety. Dobitnie Świadczy o tym historia „Ósemek” i ich współpraca z Prymasem. Początki instytutu związane są z osobą Marii Okońskiej, która jest uważana za jego założycielkę. Ósemka dziewcząt pragnęła oddać się wyłącznie pracy apostołskiej, dlatego postanowiły, że nie będą wychodzić za mąż. Poszukiwały więc kogoś, kto pomógłby im zrealizować ambitne plany i potwierdzić ich apostołskie zaangażowanie autorytetem Kościoła. Niespodziewanie poparcie znalazły u kapelana szkoły dla niewidomych dzieci w Laskach – „siostry Cecylii”. Jak powszechnie wiadomo taki właśnie pseudonim nosił wówczas ks. Stefan Wyszyński. Dziewczęta uważały, iż to Opatrzność Boża sprawiła, że stał się on współzałożycielem i ojcem duchownym Żeńskiego Instytutu Świeckiego, zwanego później „Ósemką”. Pierwsze spotkanie wspólnoty z kierownikiem duchowym i Ojcem – bo tak nazywały Prymasa Wyszyńskiego „Ósemki” – odbyło się 1 października 1942 r. Dzień ten przyjmuje się za datę powstania instytutu.

Po zakończeniu wojny dla rozwoju wspólnoty ważne były dwa momenty: mianowanie ks. Wyszyńskiego Prymasem Polski i uznanie przez Kościół instytutów świeckich jako formy życia konsekrowanego. W 1947 r. Pius XII ogłosił konstytucję apostołską *Provida Mater Ecclesia*, która ustanawiała

³⁶ Według Prawa kanonicznego, kan. 711, członek instytutu świeckiego mocą swojej konsekracji nie zmienia własnej pozycji kanonicznej w Ludzie Bożym, świeckiej lub duchownej, z zachowaniem przepisów prawa, dotyczących instytutów życia konsekrowanego.

³⁷ S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi...*, 293–294.

nową formę życia konsekrowanego w Kościele – instytuty świeckie. Ich członkowie składają śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, jednak swoje powołanie realizują poprzez pracę zawodową i zaangażowanie społeczne w różnych dziedzinach życia bez zewnętrznych oznak, np. habitów. Istota instytutów świeckich dokładnie odpowiadała drodze, którą podjęły „Ósemki”. Dla wszystkich form takiego kształtowania podmiotu apostołskiej misji Kościoła najbardziej istotne jest, że łączą one w sobie cechy osób świeckich, duchownych i konsekrowanych. Większość z członków instytutów świeckich uprawia ponadto świeckie zawody i w pełni uczestniczy w życiu społeczności świeckiej. Natomiast w wymiarze eklezjalnym starają się być na równi z duchowieństwem animatorami apostołstwa, co – według określenia Piusa XII w odniesieniu do instytutów świeckich – stanowi jakby „wysunięte skrzydło Kościoła” oraz „doświadczalne laboratorium”, w którym wypróbowuje się możliwość realizowania doskonałości chrześcijańskiej w życiu świeckim, w warunkach współczesnego świata. Niewątpliwie synteza świeckości i konsekracji u członków instytutów świeckich, a także innych świeckich wyznawców Chrystusa, żyjących według rad ewangelicznych, przy ukazywaniu doniosłości apostołskiego współistnienia laikatu i duchowieństwa w dopełniających się funkcjach instytucjonalnego wymiaru Kościoła, zasługuje na szczególną uwagę³⁸.

Papież Pius XII uczył, że Kościół jest ciałem, mocno podkreślając, że wszystkie jego komórki muszą być żywe, aktywne i to dotyczyło przede wszystkim świeckich wyznawców Chrystusa – Głowy mistycznego Ciała. Jeżeli Ojcowie Soboru Watykańskiego II, w tym także Stefan kard. Wyszyński bardzo często powoływali się na Piusa XII, to nie czynili tak dlatego, że wypadało się powoływać na papieża, ale dlatego, że naszkicował on autentyczne drogi dojścia do soborowego nauczania Kościoła. W kontekście wspomnianych wyżej instytutów świeckich należy jeszcze raz uwydatnić fakt, że autentyczny laikat, tzn. lud Boży (*laos*), jako dar Ojca w Królestwie urzeczywistnia się w Kościele jako integralnej wspólnoty. Widać to już wyraźnie we wspólnoty Jezusa, a później we wspólnotach gromadzących się wokół – posłanych „na cały świat” – Apostołów. Warto zaznaczyć, że kard. Wyszyński, nie chcąc nikogo gorszyć, zamierzał ulec doradcom, ale wtedy sprawą zainteresował się prymas Hlond, który znał Marię Okońską. Podczas rozmowy z bp. Wyszyńskim ówczesny Prymas miał powiedzieć: „Nie zostawiaj swojego Instytutu. Jeżeli masz grupę ludzi

³⁸ Por. J. Słomińska, *Świeckość członków instytutów świeckich*, w: *Z Chrystusem w świecie*, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Stawecka, Lublin 1997, 190–204.

przygotowanych do pracy, oddanych Kościołowi, nie odsuwaj ich. Dzisiaj biskup nie może być sam”.

Odnosząc powyższe wywody do wszystkich kobiet zaangażowanych w apostołstwo czasach współczesnych, w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Vita consecrata* błogosławiony Jan Paweł II stwierdził, iż „kobiety mają do odegrania rolę wyjątkową, a może i decydującą, w sferze myśli i działania: mają stawać się promotorkami «nowego feminizmu», który nie ulega pokusie naśladowania modeli «maskulinizmu», ale umie rozpoznać i wyrazić autentyczny geniusz kobiecy we wszystkich przejawach życia społecznego, działając na rzecz przewyciężenia wszelkich form dyskryminacji, przemocy i wyzysku” (VC 58).

Prymas Tysiąclecia był wyjątkowo wyczulony na ten geniusz kobiety w apostołstwie świeckich wyznawców Chrystusa. Dlatego wołał: „Pomagajcie wszystkim! Mężowi, dzieciom, starym rodzicom, dalszej rodzinie i sąsiadom, kolegom i koleżankom waszych dzieci, znajomych i ludziom nieznanym, ale o których wiecie, że są biedni, samotni, stęsknieni za czyjąś życzliwością. Pomagajcie w każdy sposób dla was dostępny! Pomagajcie sercem, miłością, usłużnością, dobrym czynem, słowem, uśmiechem, radą, pociechą, życzliwym spojrzeniem. Pomagajcie pracą rąk waszych; pomagajcie kromką chleba, kawałkiem odzienia, użyczeniem dachu nad głową, podaniem lekarstwa itd. [...]. Pomagajcie apostołstwem, głoszeniem i przybliżaniem Chrystusa ludziom głodnym Boga!”³⁹.

Według Stefana kard. Wyszyńskiego najdoskonalszym wzorem dla każdej kobiety jest Maryja, która daje przykład apostołatu na różnych etapach życia: młodej kobiety, matki i kobiety starszej. Jest kobietą, która pielęgnowała w sobie wszystkie kobiece cnoty, a mianowicie czystość, macierzyństwo, niezłomną wiarę. Ponieważ z dziewictwem wiążą się wszystkie cnoty, gdyż nieskazitelność ciała jest symbolem nieskazitelności ducha, Prymas przedstawiał najpierw Maryję jako wzór dziewczęcego i kobiecego dziewictwa⁴⁰. Jeśli człowiek zrozumie, że jego zadaniem życiowym jest macierzyństwo lub ojcostwo, jego ciało będzie się odtąd wyprawiało, ażeby – na wzór Maryi Dziewicy – na zawsze pozostało w nim coś dziewiczego. Prymas Podkreślał przy tym, iż tylko czysta matka przeniesie na swoje dziecko niesłychanie dużo wartości duszy i ciała⁴¹.

³⁹ S. Wyszyński, *Idzie nowych ludzi plemię...*, 300.

⁴⁰ S. Wyszyński, *Jesteście potrzebne Narodowi i Kościołowi*, Warszawa 9.05.1958, w: *Dziela Zebrane*, t. IV, 207.

⁴¹ Por. S. Wyszyński, *Jesteście potrzebne Narodowi i Kościołowi*, Warszawa 9.05.1958, w: *Dziela Zebrane*, t. IV, 135.

4. Główne zadania apostołskie laikatu

Wskazując na zadania laikatu w Kościele Bożym, Prymas przypominał, że „apostolstwo świeckich zaczyna się od chwili, gdy człowiek jest ochrzczony, bo już wtedy przyjmuje łaskę uświęcającą jako Boże talenty, które ma obowiązek pomnażać. Często i słusznie katolicy wołają o to, abyśmy im powiedzieli, jakie są ich zadania w Kościele, bo chcą być świeckimi apostołami. Pierwsze wasze zadanie w Kościele to uświęcać się, żyć w łasce uświęcającej, mieć świadomość, że jesteście ochrzczeni i nauczanie w Imię Trójcy Świętej. Macie nosić Boga w ciałach waszych, bo jesteście świątynią Bożą. To jest najważniejsze zadanie w Kościele dla wszystkich apostołów, dla wszystkich katolików. Nie można mówić o jakichś szczególnych zadaniach katolików świeckich, jeżeli się tego podstawowego zadania nie wypełnia. Uświęcenie nasze rozpoczyna się przez sakrament chrztu. Dopiero później przychodzi działanie Ducha Świętego, który w bierzmowaniu przynosi nam dary mądrości i rozumu, rady i umiejętności, męstwa, pobożności i bojaźni Bożej oraz mnóstwo innych, których nawet wyliczyć nie zdołamy”⁴².

„Jesteście w szczególny sposób zobowiązani – mówił dalej Ksiądz Prymas – dawać świadectwo o Bogu – i to wszędzie! Jest to bodajże najtrudniejsza sprawa, bo łatwiej jest być człowiekiem religijnym na własny, że tak powiem, prywatny rachunek i załatwiać Boże sprawy w ciszy i spokoju własnej izby. Ale to nie wystarczy! Trzeba dać świadectwo Prawdzie. Trzeba Chrystusa wyznać przed ludźmi! Od tego zależy, czy On was wyzna przed Ojcem, który jest w niebie. Jest to prawdziwa pomoc i współpraca z Chrystusem w dziele odkupienia świata”⁴³.

Na apostołskie zadania laikatu wskazywał program „Ruchu Pomocników Maryi Matki Kościoła”, zapoczątkowany przez ks. kard. Stefana Wyszyńskiego 26 sierpnia 1969 r. w Bazylice Jasnogórskiej, wezwaniem do włączenia się w ten program wszystkich ludzi dobrej woli. Odwołując się do biblijnego opisu stworzenia: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc” (Rdz 2,18), Kardynał Wyszyński wskazywał co należy konkretnie zrobić, aby zostać takim pomocnikiem w wymiarze apostołatu świeckich wyznawców Chrystusa:

1. oddać się osobiście Maryi Matce Kościoła w jej macierzyńską niewolę za Kościół Chrystusowy,
2. uważać siebie za narzędzie, którym może Ona rozporządzać dla dobra Kościoła, Polski i braci,

⁴² Tamże, 294.

⁴³ Tamże, 294–295.

3. mieć świadomość, że nie należy się już do siebie, ale jest się Jej własnością,
4. zwracać się często do Maryi, od niej wszystko zaczynać,
5. poznawać tajemnice życia i naśladować cnoty Maryi, wyrobienie w sobie zwyczaju częstej modlitwy maryjnej, zwłaszcza różańcowej, o zwycięstwo Kościoła, o żywą wiarę wszystkich Polaków i każdego dziecka Bożego,
6. uczynić sobotę dniem szczególnej chwały Maryi i modlitwy za Kościół,
7. działać jako apostoł wiary i moralności chrześcijańskiej w swoim otoczeniu,
8. w każdym dostrzegać Chrystusa, pamiętając na słowa: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40)⁴⁴.

W kontekście zadań laikatu Kardynał Stefan Wyszyński mocno akcentował niezbędność osobistego wewnętrznego oraz intelektualnego przygotowania laikatu, zdecydowanie podkreślając, że w Polsce osoby świeckie, współpracujące z Kościołem katolickim, muszą posiadać dobrą orientację zarówno w treściach teologicznych, jak i w historii narodu, co można urzeczywistnić we współpracy ze świeckimi różnych środowisk i z inteligencją katolicką. Prymas wskazywał na ścisły związek parafii z edukacją i szkolnictwem. Za przykład podawał Kościoły misyjne, w których rozwój sieci parafialnej równoznaczny jest z rozwojem szkolnictwa, zaś jako historyczną analogię przedkładał rozwój sieci parafialnej i szkolnej w Polsce średnio-wiecznej. Z tej perspektywy wiązał duże oczekiwania z rozwojem KUL i z jego absolwentami świeckimi oczekując, aby nie wahano się nadawać im tytułów magistra i doktora teologii, a także włączania ich do grona profesorskiego. Nie bez znaczenia było według Prymasa zwiększanie liczby wykształconych i dobrze przygotowanych do swej roli świeckich prelegentów na wszelkich sympozjach, konferencjach naukowych i dniach skupienia. Proroczo dostrzegał również obecność w katolickich środkach przekazu.

W świetle powyższych słów trudno się zgodzić z opinią, że Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński był bardzo ostrożny we wprowadzaniu odnowy soborowej Kościoła w Polsce, choć prawdą jest, że uważał, iż wymaga to długotrwałej formacji eklezjologicznej duchowieństwa i laikatu.

⁴⁴ Por. S. Wyszyński, *Słowo Prymasa Polski wzywające do niesienia pomocy Kościołowi przez Maryję w imieniny Matki Bożej Częstochowskiej*. Jasna Góra, Bazylika 26 VIII 1969, w: *Kazania i przemówienia...*, t. XXXII, Warszawa 1969, 15.

Środowiska laikatu skupiane wokół czasopism: „Tygodnik Powszechny”, „Więź” i „Znak” stale domagały się szerokiej debaty na temat roli świeckich w Kościele Polsce i choć nie można pominąć wielu trudnych momentów w relacjach ZNAK-u z Prymasem Stefanem Wyszyńskim, to nie zmienia to faktu, że jego liderzy w dekadzie lat siedemdziesiątych XX wieku byli – dla polskich biskupów – autentycznymi partnerami w posoborowym dyskursie o Kościele. Potwierdzają to również słowa kardynała Karola Wojtyły, który – omawiając prace Komisji do spraw Apostolstwa Świeckich – wskazał na obecność w jej składzie przedstawicieli ZNAK-u: „[...] Komisja pragnie spełnić swoje zadanie usługowe i specjalistyczne w stosunku do Konferencji Episkopatu i Kościoła w Polsce, poprzez opracowanie zagadnień ważnych dla apostołstwa świeckich oraz poprzez kontakty ze świeckimi reprezentującymi określone dziedziny, czy pionierzy życia Kościoła w Polsce. W dniu 1 grudnia 1974 roku w Krakowie odbyło się spotkanie z przedstawicielami zorganizowanych środowisk katolickich. Reprezentowane były: Kluby Inteligencji Katolickiej, «Tygodnik Powszechny», «Znak», «Więź», wydawnictwo «ODiSS», wydawnictwo «Znak», wydawnictwo «Księgarnia św. Jacka», wydawnictwo «Księgarnia św. Wojciecha», Katolicki Uniwersytet Lubelski, Towarzystwo Dobroczynności im. P. Skargi w Krakowie»⁴⁵.

Myśląc o niekwestionowanej doniosłości edukacji, Prymas był zdeklarowanym zwolennikiem zdecydowanie większego włączenia do szkolnictwa kobiet. Kardynał Stefan Wyszyński gorąco pragnął włączenia się wszystkich środowisk ludzi świeckich w usilną pracę duszpasterską wspólnego Kościoła. Wynika stąd, że apostołskie współdziałanie mężczyzn i kobiet w pełni poświadcza, że między człowiekiem-mężczyzną i człowiekiem-kobietą istnieje nie tylko równość w człowieczeństwie (osobowy charakter), lecz także równość w możliwości osiągnięcia tego, co jest istotne dla posłannictwa Kościoła. Stefan kard. Wyszyński był przekonany, że „katechetki i nauczycielki zajmują wybitne i błogosławione miejsce w wychowaniu młodego pokolenia, mówił, że kobiety nie zatraciły zmysłu rodzinnego, ducha chrześcijańskiego i odpowiedzialności za naród, czego nie można dopatrzeć się u mężczyzn. Proponował, by zatrudniać niewiasty na pół etatu, płacąc im za etat cały ze względu na obowiązki rodzinne. Był więc niekonwencjonalny, chyba nie mieścił się w żadnych ówczesnych i obecnych schematach. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że był świadkiem dwóch wielkich kasat na terenie oświaty – kasaty nauczania religii w szkołach państwowych oraz

⁴⁵ Cyt. za: M. Białkowski, *Recepcja Soboru Watykańskiego II w Polsce w latach 1972–1978. Pomiędzy bullą «Episcoporum Poloniae coetus» a wyborem kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową*, Studia Pelplińskie 2018, 34.

szkolnictwa katolickiego – najpierw w czasach stalinowskich, potem za rządów Władysława Gomułki, za pomocą tych samych środków i metod co dekadę wcześniej. Za każdym razem usiłował bezskutecznie powstrzymać władzę partii, a po zniszczeniach starał się odbudowywać oświatę katolicką, przede wszystkim na terenie parafii”⁴⁶.

Zasługą Prymasa Tysiąclecia w wymiarze Kościoła powszechnego była inicjatywa nowej katechezy synchronizowanej w szkole i w parafii, która współgra ze słowami papieża Franciszka z opublikowanego 10 maja 2021 roku listu apostolskiego w formie „Motu proprio” *Antiquum ministerium*, w którym ustanawia posługę katechety, którego treść zaprezentujemy szczegółowo w kolejnym Biuletynie teologii laikatu. Dopelniając treść artykułu ukazującego kard. Stefana Wyszyńskiego jako orędownika teologii laikatu, warto przywołać zapis zawarty w – wymienionej w dokumencie najnowszym dokumencie Papieża – adhortacji apostolskiej św. Jana Pawła II *Catechesi tradendae*, w której wieloletni współpracownik Prymasa Tysiąclecia w Konferencji Episkopatu Polski pisał: „Chociaż prawdą jest, że katecheza może być wszędzie prowadzona, to jednak musimy podkreślić – zgodnie zresztą z życzeniami wielu biskupów – że wspólnota parafialna, jako zajmująca szczególne miejsce, powinna pozostać krzewicielką i inspiratorką katechezy. [...] parafia, jak powiedziałem wyżej, powinna pozostać pierwszoplanowym miejscem katechizacji. Musi ona odnaleźć na nowo swoje powołanie, które każe jej być domem rodzinnym, braterskim i gościnnym, w którym ochrzczeni i bierzmowani uświadamiają sobie, że są ludem Bożym. Tam w jednej czynności liturgicznej łamie się dla nich obficie chleb zdrowej nauki i chleb eucharystyczny; stamtąd są codziennie posyłani, aby pełnili swe apostolskie działania wszędzie, gdzie kipi życie świata” (CT 67).

Ks. Marian Kowalczyk SAC

⁴⁶ J. Żurek, *Prymas Wyszyński i edukacja*, 67, <https://www.polska1918-89.pl/pdf/prymas-wyszynski-i-edukacja,5658.pdf> (dostęp 10 V 2021).